GŁOS NARODU

NR. 404. — ROK XXVI. | KRAKÓW, NIEDZIELA DNIA 20. SIERPNIA 1916 R. | WYDANIE PORANNE.

CENA ZA OGŁOSZENIA (INSERATY):
Za jeden wiersz petitowy lub jego miejsce K. —·12
Za wiersz petitowy układ liczb. lub tabelar. „ —·60
Nadesłane za wiersz petit. lub jego miejsce „ —·60
Nekrologi i zawiadomienia od wiersza petit. „ 1·—
Komunikaty pryw. po kronice od wiersza pet. „ 1·—
Załączniki, prospekty i cyrkularze, broszurki i t. p. dla zamiejscowych prenumeratorów „ 2·—
dla miejscowych prenumeratorów dziennika „ 1·—
Przy kilkurazowem zamieszczeniu inseratu, nadesłanego itp. udziela Administracya odpowiedniego rabatu.

PRENUMERATA „GŁOSU NARODU“ WYNOSI W KRAKOWIE W ADMINISTRACYI:
MIESIĘCZNIE K. 3·80. KWART. K. 11·— PÓŁROCZ. K. 21·— ROCZNIE K. 40·—
Za odnoszenie do domu w Krakowie, lub za przesyłkę pocztową do Austro-Węgier, Niemiec i Królestwa Polskiego dolicza się po 60 hal. miesięcznie. — Cena Nru wynosi w Krakowie: Wydanie poranne 12 hal. Wydanie wieczorne 8 hal. Na prowincyi: Wydanie całodzienne 16 hal.

ADRES REDAKCYI i ADMINISTRACYI: KRAKÓW, ULICA ŚW. TOMASZA L. 35.
TEL. REDAKCYI 190. — ADMIN. I DRUKARNI 3344. — TELEGR.: „GŁOS NARODU“ KRAKÓW.

ZAMAWIAĆ DZIENNIK MOŻNA:
Przez urzędy pocztowe, Agencye dzienników, lub też wprost w Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie.

WPŁATY MOŻNA USKUTECZNIAĆ:
1) Przez Pocztową Kasę Oszczędności Nr 23.993
2) Przez Filię Banku Krajowego w Krakowie na rachunek bieżący Wydawnictwa „Głosu Narodu“
3) Przekazem pocztowym pod adresem Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 35.

Podziemna robota.

Mnożą się w prasie niemieckiej oznaki nowej walki między dwiema opiniami: jedną, która działa z ukrycia i pragnie podkopać stanowisko kanclerza i drugą, która to stanowisko pragnie utrzymać, jeżeli nie umocnić i w tym celu demaskuje robotę pierwszej.

Niezadowoleni z p. Bethmanna-Hollwega, których szukać trzeba głównie w konserwatywnych kołach pruskich, oraz w sferach wszechniemieckich, zarzucają kanclerzowi, że prowadzi politykę niedość stanowczą i energiczną co do metod wojny. Za argument używają twierdzenia, iż „wykorzystanie do ostatka i jak najbezwzględniej wszelkich środków wojennych, jakimi Niemcy rozporządzają, doprowadziłoby Anglię do kapitulacyi. Anglię, którą koła te uważają za motor całej wojny, której znużenie i zniechęcenie do dalszej walki byłoby, ich zdaniem, pierwszym i decydującym krokiem do pokoju.

Przed paru dniami koła te zaczęły znów żywszą agitacyę. Z różnych miast niemieckich zaczęły napływać do osób prywatnych i do stowarzyszeń politycznych przesyłki, mieszczące znaną broszurę „manuskryptową, wydaną pod pseudonimem Junius Alter, a skierowaną przeciw polityce p. Bethmanna-Hollwega. Broszurę, którą kanclerz zajmował się był w swej głośnej przemowie parlamentarnej, zbijając jej wywody w najostrzejszych wyrazach. Pismo to zostało przedrukowane na nowo i wraz z innemi podobnej treści błądzi obecnie po Niemczech, wysyłane tajemniczą dłonią. Towarzyszą mu komentarze poufne, z których jeden należy przytoczyć za „Berl. Tageblattem“. Otrzymał go pewien poseł postępowy. Tekst brzmi tak:

Zupełnie poufne doniesienie z Sachsenwald, które po przyjęciu do wiadomości **należy spalić!**

Przezacny towarzyszu walki!

Od nieznanego sobie nadawcy otrzyma Pan przez pocztę szereg memoryałów narodowych. Prosimy pana, abyś zechciał je, w dniu otrzymania, ofrankować po pięć fenigów (kwotę załączamy) i w różnych godzinach powrzucać do różnych skrzynek pocztowych miasta, w którem Pan mieszka, małemi porcyami. Przypuszczając, że z radością podejmie się Pan tej pracy, która zmierza do dobra ojczyzny, pozostajemy z niemieckiem pozdrowieniem i uściskiem dłoni — Trzej Niemcy.

Niektórzy adresaci musieli widocznie zgodzić się na proponowane postępowanie, gdyż odnośne broszury działały w istocie Niemcy. Ale na tem nie koniec. Nieznani z nazwiska agitatorzy spróbowali innego środka walki. Oto co pisze „Nord. Alg. Ztg“ pod tytułem „Infame Treibereien“:

Od pewnego czasu rozchodzi się w szerokich kołach memoryał, występujący za **ogłędnem prowadzeniem wojny przeciw Anglii**. Towarzyszy mu twierdzenie, że **autorem jest zastępca kanclerza Rzeszy**, sekretarz stanu dr. Hellfferich. Sekretarz stanu dr. Hellfferich stoi zupełnie zdała od tego memoryału. To samo odnosi się do wszystkich osobistości kierujących. Idzie tutaj oczywiście o jedną z tych bezczelnych machinacyj, przez które pewna mała, lecz obrana ze skrupułów klika usiłuje ciągle rozszerzać przeciw kierownictwu państwa zupełnie bezpodstawne podejrzenie, jakoby kierownictwo to, dla słabostkowej chęci porozumienia, obawiało się zastosować przeciw Anglii środki wojenne, przez które Anglia mogłaby być zmuszoną w krótkim czasie do pokoju.

Ponieważ sprawców tej nowej machinacyj jeszcze nie można było wykryć, przeto stan rzeczy przedstawia się niniejszem publicznie.

System, zastosowany przez „Nordd. Allg. Ztg“, nazywa się w Niemczech „ucieczką na światło dzienne“ (Flucht in die Oeffentlichkeit). Podjął go p. Bethmann-Hollweg w swej wspomnianej już mowie przeciw anonimowym broszurom i prowadzi dalej, jak widzimy z jego organu, mając w tem poparcie prasy liberalnej i socyalistycznej, oraz niektórych organów narodowo-liberalnych i postępowych. Machinacye, teraz podjęte, nie skończą się pewnie na pierwszych próbach. Wszystko wskazuje na to, że inicyatorzy ich rozporządzają znacznymi środkami materyalnymi i że będą starali się działać na coraz szersze koła.

„Projekt kadecki“.

Od dłuższego czasu kursowały pogłoski o projekcie rozwiązania sprawy polskiej w Rosyi, wypracowanym przez stronnictwo konstytucyjno-demokratyczne, przez tzw. kadetów. Obecnie dowiadujemy się szczegółów bliższych. P. Milukow, przywódca kadetów, który niedawno odbył objazd po państwach Europy zachodniej, sprzymierzonych z Rosyą, przysłał odpis wspomnianego projektu p. Erazmowi Piltzowi, b. redaktorowi „Kraju“ i „Słowa“, osiadłemu od początku wojny w Lozannie w Szwajcaryi. Na projekt ten odpowiedział p. Piltz memoryałem, w formie listu do p. Milukowa. Dokument ten należy dla informacyi czytelnika przytoczyć w najważniejszych ustępach, wyjaśnia on bowiem stanowisko szerszych kół polskich w Szwajcaryi, zbliżonych politycznie do p. Erazma Piltza.

Na wstępie znajdujemy wrażenie ogólne. Streszcza się ono w słowach, że „autorzy projektu konstytucyjno-demokratycznego traktują przyszłą Polskę jako autonomiczną prowincyę rosyjską, my zaś sądzimy, że dla uregulowania stosunków polsko-rosyjskich nieodzowne jest stworzyć pod berłem rosyjskim państwo polskie samo sobą rządzące (un etat polonais autonome)“.

Wrażenie to jest już odpowiedzią jasną. P. Piltz przechodzi do szczegółów.

Zaznaczywszy, że projekt kadecki odbiega wstecz nietylko od odezwy wielkoksiążęcej, ale od deklaracyi p. Goremykina w Dumie, zaznacza autor memoryału następujące szczegóły:

1. „Projekt nie ustala wyraźnie polskiego charakteru kraju i autonomii Królestwa... Nie jest w nim wyszczególnione, że Namiestnikiem oraz ministrami Królestwa mają być obywatele polscy, tak samo zresztą co do pozostałych urzędników. Nie precyzuje on zgoła roli polskiej reprezentacyi parlamentarnej w ciałach pawodawczych Rosyi oraz ustala dowolną liczbę członków tego przedstawicielstwa, zamiast wziąć za podstawę stosunek liczebny ludności, etc.

2. „Czy słuszna jest narzucać z góry narodowi naszemu ordynacyę wyborczą według formuły konstytucyjno-demokratycznej? Jestem pewien, że Polska, o zdanie zapytana, wypowiedziałaby się ogromną większością za ordynacyą wyborczą bardzo liberalną i demokratyczną, opartą jednakże na pewnym cenzusie: ekonomicznym dla instytucyi lokalnych (samorządu miejscowego), wykształceniowym — dla instytucyi parlamentarnych. Artykuł 5-ty projektu, stwarzający parlament polski jednoizbowy, byłby również w niezgodzie z pojęciami w Polsce przyjętemi...

3. „Co się tyczy praw narodów innych w przyszłem Królestwie Polskiem niemasz rozbieżności zdań w opinii polskiej. Na dowód tego wskażę, że program przyjęty przez przedstawicieli wszystkich niemal partyi politycznych Polski, zebranych w Szwajcaryi d. 7 listopada 1915 r. określa wyraźnie, że wszystkim narodowościom w przyszłej Polsce przyznane będą prawa identyczne z temi, jakie życzymy sobie, by nadano Polakom w innych częściach państwa rosyjskiego. Wszystkie partye nasze uznają, że wolna Polska nie zniosłaby nigdy żadnego prawa wyjątkowego. „Co się tyczy kwestyi żydowskiej, nie jest zapewne panu wiadomem, że należąc do partyi realistów, współdziałałem zawsze sprawie pacyfikacyi społecznej, wyraźnie przeciwstawiając się wszelkiemu antysemityzmowi. Jestem, zarówno jak wszystkie partye polityczne Polski w chwili obecnej, za równouprawnieniem żydów. Tem niemniej uderza mnie art. 70 projektu, który będąc interpretowany ściśle, nadawałby w Polsce **żargonowi żydowskiemu** przywileje, jakich nie przyznało mu najbardziej postępowe prawodawstwo w żadnym z krajów Europy.

Ostatni punkt jest charakterystycznym. Wspominając niedawno o nastroju kadetów w sprawie polskiej, rzuciliśmy uwagę, iż partya ta sama niejako nie spostrzega się może, iż traktuje kwestyę polską sposobem jokby przyczepki do uregulowania sprawy z instynktu, żydowskiej w Królestwie. Uprzywilejowanie żargonu w projekcie kadeckim dodaje do tego ciekawy przyczynek.

Dalej zauważa memoryał, iż projekt powyższy oddaje pod wyłączną niemal kompetencyę państwa rosyjskiego sprawy poczt, telegrafów, telefonów, ceł akcyzy, monopolów, kolei, polityki taryfowej i ustawodawstwa handlowego. Temsamem zmierza niemal do unicestwienia samodzielności ekonomicznej Polski. Ponadto mieści projekt dziwną i nigdzie nie spotykaną instytucyę „kontrolera generalnego Królestwa“. To też memoryał reasumuje tę część wywodów w następującej tezie:

„Projekt ten, obejmujący, prócz sprawy polityki międzynarodowej, armii oraz unii cłowej, rozliczne i rozległe dziedziny kompetencyi państwa, i tamujący w sposób zasadniczy nasze życie ekonomiczne, byłby przez opinię polską uważany na próbę kompromisu między porządkiem biurokratycznym, utrzymującym się po dziś dzień i zasadami autonomicznemi. **Nie spowoduje on tak pożądanej ulgi w napięciu stosunków polsko-rosyjskich**; nie przyczyni się do pogodzenia ostatecznego dwóch narodów, pogodzenia, do którego przecie w pierwszym rzędzie dążyć należy.

Następnie przechodzi memoryał do kwestyi zasadniczych. Czytamy tam, co następuje:

„Jak się przedstawia sprawa polska w chwili obecnej, po dwudziestu dwóch miesiącach walk, cierpień i rozczarowań? Czemu polscy działacze polityczni nawet najbardziej umiarkowani, powzięli przekonanie, że kwestya polsko-rosyjska nie może być rozwiązaną przez zwykłą autonomię prowincyonalną?

„Od początku wojny naród polski coraz bardziej uświadamia sobie prawo swoje do tworzenia państwa wojennego i z uczuciem głębokiego rozgoryczenia widzi, że odmawiają mu tego prawa, przyznawanego równocześnie narodom innym, nie posiadającym ani równej potęgi liczebnej, ani równie wysokiej cywilizacyi, ani równie sławnej przeszłości. Niejednokrotne enuncyacye rządów państw sprzymierzonych, które kilkakrotnie oznajmiały mocne postanowienie „walczenia o wolność i niepodległość narodów“ (deklaracya p. Briand'a w izbie deputowanych i p. Asquith'a w izbie gmin) przyczyniły się tylko do utwierdzenia go w swych aspiracyach i nadziejach... **Opinia polska** przeświadczona jest, że autonomia dająca w ważnych dziedzinach życia publicznego dostęp dla ingerencyi biurokracyi rosyjskiej, **nie dawałaby żadnej gwarancyi stałości, nie zwiastowałaby lepszej przyszłości**...

„Wszystkie części Polski znajdują się obecnie całkowicie w rękach Niemiec i Austryi. Okupacya ta skomplikowała kwestyę polską w sposób absolutnie nie przewidywany. Wprawdzie mocarstwa centralne nie zdecydowały jeszcze, czy przyszła Polska (Królestwo, Galicya i po części Litwa) miałaby być przyłączona do Niemiec czy do Austryi; niema już jednak wątpliwości co do tego, że cesarstwa germańskie zamierzają nadać krajowi temu organizacyę polityczną **państwa**, nie zaś prowincyi autonomicznej. Jest więc pewne, że autonomia ograniczona, przyznana przez Rosyę Polsce, **nie osiągnęłaby celu, o jakiego osiągnięcie chodzi, nie zdołałaby pozyskać umysłów w Polsce**“.

Po tem stanowczem stwierdzeniu stanu faktycznego, zaznacza memoryał, że „tylko autonomia polityczna taka, jaką rozumieją na Zachodzie; taka, jaka się wyraźnie rysuje w odezwie wodza naczelnego, może przyczynić się do rozwiązania kwestyi polsko-rosyjskiej“. P. Piltz podkreśla, że sprawy „zjednoczenia wszystkich ziem polskich“ wogóle nie dotyka, gdyż nie jest ona jeszcze aktualną“. Mówi wyłącznie o Królestwie.

Nakoniec memoryał przechodzi do „realizacyi“, takiej, jaką sobie trzeba obecnie wyobrażać. „Czas na obietnice przeminął“ — stwierdza krótko. „Nie może być mowy o czemś innem, jak o akcie konstytucyjnym, regulującym prawnie przyszłą organizacyę Królestwa Polskiego. Tylko taki akt mógłby być skutecznym“. Rozpocząć trzeba „od likwidacyi kadrów rosyjskich administracyi cywilnej Królestwa, jako też od zniesienia wszystkich praw poniżających, które ograniczają prawa Polaków w prowincyach zachodnich, oraz w całem cesarstwie. Memoryał kończy się wyrażeniem nadziei, że p. Milukow, „jako uczony i mąż stanu“, użyje swego wpływu „ku rozwiązaniu tej kwestyi w duchu sprawiedliwości historycznej i w dobrze zrozumianym interesie obu narodów“.

Memoryał powyższy komentarzy nie potrzebuje. Stanowczy choć grzeczny ton w jakim jest zredagowany, musiał uzmysłowić p. Milukowowi, jakie idęje panują nawet w tych kołach, które towarzysze jego może traktowali (niesłusznie) jako ustępliwsze od innych. Przywódca kadetów przekonał się, że wszelka ustępliwość kończy się tam, gdzie zaczynają się kwestye zasadnicze. I dobrze, że z tej także strony został o tem poinformowany.

Listy lwowskie.

Lwów, 16. sierpnia.

(Nastrój ostatnich dni. — Akcya prasy. — Zebranie obywatelskie. — Wieści ze Zborowa. — Prasa narodowo-katolicka a trafiki. — Powrót deputacyi z Wiednia. — Muzeum wynalazków).

Szalejąca niemal u wrót naszych bitwa, wpływa naturalnie na usposobienie miasta. Pomimo zahartowania w twardym trudzie codziennym, pomimo przyzwyczajenia się do wielu rzeczy i patrzenia na nie pod ostrym kątem krytycznym, znać we Lwowie pewne podniecenie, pewną gorączkę. Nerwy zdaje się powoli wypowiadają posłuszeństwo, zmęczenie i wyczerpanie umysłów ułatwiają przystęp wieściom najsprzeczniejszym, które alarmują co chwila miasto, kto wie czy wieści te nie rozsiewają ludzie, którym zależy na popłochu, dlatego też policya słusznie robi, tropiąc rozsiewaczy plotek, kłamstw, potwarzy, nieudowodnionych domysłów itd. Niedawno zelektryzowała miasto pogłoska o zamierzonej ewakuacyi wszystkich mężczyzn bez wyjątku od 17 do 55 roku życia. Przedstawiciele prasy lwowskiej, chcąc dowiedzieć się prawdy, udali się do miarodajnych sfer, gdzie ich zapewniono, iż taka ewakuacya możliwa jest wtedy, **jeśli miasto leży w linii bojowej**. A ewentualność ta w stosunku do Lwowa jest prawie wykluczona.

W sprawie tej odbyć się ma jeszcze posiedzenie obywatelskie, zwołane przez prasę, na którem mają zapaść uchwały co do wysłania ewentualnej deputacyi do namiestnika i czynników kompetentnych.

Dowiadujemy się również skądinąd, że czcigodni nasi księża Arcybiskupi Bilczewski i Teodorowicz zajęli się gorąco sprawą ewakuacyi — gdyby wogóle do niej przyszło. Także i starosta Grabowski oraz Rada przyboczna tej ważnej kwestyi nie spuszczają z oczu i porobili odpowiednie przedstawienia, gdzie należy. Wszystko to jednak są tylko przygotowania na dalszą metę — dziś miastu naszemu absolutnie nic jeszcze nie grozi. Za kilka dni przeminie zdenerwowanie, zdarzyć się mogą nieoczekiwane wypadki, które uspokoją bardziej podnieconych i nastanie znowu tak konieczny spokój i równowaga. Lwów stoi przecież na nim, dał dowody tego, najcięższe chwile go nieugięty, okazał się i okaże godnym dumnego imiona „baszty kresowej“!...

W tych dniach przejeżdżało mnóstwo ewakuowanych z miejscowości, położonych na linii bojowej. Na jednej z ulic korespondent wasz spotkał oryginalny kondukt: Dwa powozy z rodziną, dziećmi, psami, klatką z kanarkami — na ramieniu małej dziewczynki siedziała oswojona wiewiórka. Za powozami kilka wózków z najpotrzebniejszymi sprzętami, jak pościel i bielizna, kufry i łóżka obok wozów trzy krowy. Wszystko to zbiedzone, zmęczone, przyprószone górą pyłu.

To właściciel folwarku z okolicy Zborowa.

Ponieważ wozy musiały się zatrzymać, skorzystałem z tego i od jadących dowiedziałem się, iż miasto Zborów zostało doszczętnie opróżnione. Bolesna chwila ewakuacyi odbyła się szybko, jednak bez popłochu; najbiedniejszej ludności podwód dostarczyła wojskowość. Na zabierania dobytku nie było czasu ani sposobności. Ludzie z płaczem żegnali swe kąty. Mężczyzn, prawie wszystkich, już przedtem usunięto. Po drodze pogodzono się jednak z koniecznością losu tułaczego, z wiarą, iż Bóg pozwoli wszystkim powrócić. Na straży ziemi ich stanęły dzielne nasze wojska, które potrafią oprzeć się nawale. Huk armat towarzyszył wychodźcom, którzy do Lwowa przywlekli się po kilku dniach, skąd przetransportowano ich do baraków.

Niedawno wskutek zatrzymania poczty listowej dzienniki krakowskie nie doszły na czas do rąk prenumeratorów; trafiki jednak otrzymały pisma. Piszący te słowa i kilku znajomych chcieli nabyć „Głos Narodu“, w żadnej jednak trafice żydowskiej nie było go. Formalny ścisk panował jednak w nielicznych trafikach katolickich, gdzie w przeciągu kilkunastu minut rozchwytano wszystkie egzemplarze „Głosu“. Świadczy to najwymowniej o planowem i dobrze zorganizowanym bojkocie pism katolicko-narodowych przez żydowskich trafikantów. Zwrócono już niejednokrotnie na to uwagę we Lwowie, gdzie na 30 trafik jest 28 żydowskich, które stale chowają dzienniki, nie będące w mniej lub większym stopniu „przyjaźnie“ usposobione dla żydów. Zdaje się, że ma się tu do czynienia z akcyą umyślnie i celowo przeprowadzoną, której ostrze zwrócone jest aż nadto widocznie! Sprawy tej lekceważyć niemożna i powinno się, póki czas jeszcze, coś przedsięwziąć.

Przed kilku dniami wróciła z Wiednia deputacya Rady przybocznej, prowadzona przez radcę dworu Fiedlera. Deputacya była na audyencyach u odnośnych ministrów, wręczywszy im memoryał gminy w sprawie 15 milionowej subwencyi na cele pokrycia szkód, jakie miasto wskutek wojny poniosło, oraz pilne roboty, które powinny być wykonane w interesie armii, porządku i zdrowotności miasta. Deputacya znalazła w Wiedniu życzliwe przyjęcie. W drodze powrotnej wstąpiono do Krakowa, gdzie obejrzano mające się odstąpić dla m. Galeryi we Lwowie obrazy Rodakowskiego i tryptyk Unierzyskiego.

We środę otwarto Muzeum wynalazków polskich, założone przez p. Korosteńskiego, które ma na celu gromadzenie wszystkich polskich wynalazków dawniejszych i współczesnych.

Sego.

Ze spraw kościelno-politycznych.

(Uwaga dyplomaty w „Temps“ z okazyi przemowy Benedykta XV. do dzieci rzymskich. — Z Francyi. — Z Włoch).

Przemowa Benedykta XV do dzieci rzymskich bardzo niepodobała się niektórym politykom, tak że nawet jeden dyplomata uważał za stosowne pisać o niej w paryskim „Temps“. Mowa podobać się nie mogła, gdyż była za płaczliwa, pobożna, mimo silnie zaznaczanej neutralności polityczna, niegodna Papieża itd. itd. Taki jest tenor wywodów i neapolitańskiego „Mattino“. (Köln. Volksztg. 636). O ile można wyrozumieć z komentarzów prasowych kamieniem obrazy są słowa papieskie: „Wy wiecie, czego chcemy. My pragniemy, żeby społeczność ludzka wyrzekła się nienawiści i spustoszenia, a stawszy się podobną do Kaina, nawróciła się znowu, aby wzorem Abla spełniać dzieła pokoju, pracy i przebaczenia. Jakim sposobem? **Co do tego powstrzymujemy się od przedkładania wniosków z obawy, że Nasze plany mogą nie wydać się równie korzystnymi wszystkim nam równie drogim synom Naszym** (por. Gaz. Kość. 32). Neapolitański korespondent mówiąc o obecnem stanowisku Papieża wobec wojujących cynicznie twierdzi, że np. „Pius X z pewnością byłby nie naśladował gestu Poncyusza Piłata i nie umywałby rąk, by mocą (!) swej kapłańskiej odpowiedzialności (!) wszystkie wojny błogosławić (?) sprawiedliwe i niesprawiedliwe, obronne i zaczepne... Toby było chrześcijańskie, a mniej polityczne“. Słusznie odpowiedział „Osservatore Romano“, że Ojciec św. pragnie (tylko) by tryumfowała prawda i sprawiedliwość i że On, który na każdą wojnę patrzy jako na niesprawiedliwą i nią się brzydzi, tembardziej potępia i gwałty jakie pod pokrywką wojny wszędzie dzieją się“. Gorszy od wywodów „Mattino“ jest artykuł jakiegoś dyplomaty (zdaje się bardzo kiepskiego) w „Temps“. Zdaniem Köln. Volksztg“ (698) jest ten artykuł ostatnią próbą francuskiej dyplomacyi, by Papieża skłonić do opuszczenia neutralności i świadczenia entencie tych usług, jakich od Niego żądają. Świadczy zarazem o zupełnym braku zrozumienia, jakie jest zadanie papiestwa i religii

katolickiej, jest też w najwyższym stopniu nietaktowny i niesmaczny przez swe mentorskie dawanie nauk Ojcu św. Chybi też oczywiście celu, bo Benedyktowi XV chyba nie zaimponują argumenta dyplomaty z „Temps". Widocznie chcianoby, by Papież wobec dzisiejszej niewinnej rozwiał arkana polityki, lub może nawet mówił do niej o potrzebie dalszego prowadzenia wojny. „Zasługuje przemowa Papieża na uwagę" wywodzi „Temps" i to z różnych przyczyn. „Papieża stanowisko od 2 lat jest znane: narzeka, modli się i wstrzymywać się od wydania wyroku". Benedykt XV wygłasza tylko zdawkowe frazesy o swej boleści z powodu wojny, o daremnych próbach pojednania i td. „Papież — powiada dalej — jest władcą neutralnym". A czemże jest neutralność w czasie wojny? Ta zdaniem „Temps" jest „sprawą interesów", i ma dawać narodowi gwarancye pewne. „Nauka neutralności jest w swych początkach natury materyalnej a nie moralnej". Dziwne więc, jeżeli Papież duchowy władca przemawia słowami nastrojonemi na nutę Wilsona, dziwniejsze, „że z tronu św. Piotra brzmi mowa całowej neutralności, która z konieczności jest neutralnością świeckich rządów... Watykan patrzy jak każdy ludzki (!) organizm na swą przeszłość". Nie rzekł się swych terytoryalnych roszczeń, sądzi chyba, że jeżeli nie zachowa neutralności to osłabi się. Ale to, co Papież uważa za wskazane jest właściwie największym błędem. Osłabia Papież sam podstawy swego moralnego autorytetu nad milionami wiernych, jeżeli niechce wydać wyroku i zaniedbuje zbadać przyczyn „spustoszeń". Argumenta Watykanu, że ponieważ i w Austryi i Niemczech są katolicy, nie wypada Papieżowi, wspólnemu obrońcy wiernych być partyjnym, nie wytrzymuje zdaniem „Tempsa" krytyki — tak jak Papież rozumują słabe państwa.

Pius X i Leon XIII napewno inaczejby postąpili. Na dyplomatę Benedykta XV zdaje się podziałały gwałtowne fakta. „Ani męczeństwo Belgii, ni potopione dzieci z Lusitanii ni śmierć Miss Cavell, ani wypędzania z Lille nie mogły go nakłonić, by oświadczył się na którąś stronę". Neutralność Papieża dzięki której, jak sądzi w dobrej wierze ma przystęp do obu walczących obozów, sprawi że po wojnie nie będzie mógł odegrać żadnej roli. „Papież powinien sam siebie spytać — tak kończy „Temps" — czy przez swą obecną politykę nie wywoła powstania kościołów narodowych. Za dużo chytrości i giętkości nie jest jednoznaczne z sukcesem. Neutralność Papieża jest klęską Papiestwa". Wobec tego gróźb schizmy chce się pozyskać Benedykta XV; Köln. Volksztg. twierdzi, że nawet z kół duchownych (!?) francuskich podnoszą się głosy żądające narodowego kościoła.

Francois Veuillot donosił przyjaciołom, że na cele katolickiego komitetu propagandy zebrano 250.000 fr. i rozesłano półtora miliona druków. „La guerre allemande" rozeszła się po świecie w 150.000 egzempl. 1200 dzienników zagranicznych i krajowych otrzymuje co tydzień artykuł o Francyi; zwłaszcza w Hiszpanii, dokąd jeździł nawet Baudrillart, usiłują Francuzi pozyskać opinię publiczną dla siebie, w tym też celu działa tam aż 152 subkomitetów i 580 korespondentów. H. J. Terhünte omawiając tę akcyę francuskich katolików, ubolewa, że marnują oni siły by w świecie urabiać opinię antyniemiecką zamiast pisać o tem, co czynią dla katolicyzmu u siebie, jakie są widoki i nadzieje. Bo, jak dalej wywodzi zwrot ku lepszemu silny był we Francyi w ostatnich latach przed wojną. Ustalał się kierunek literacki oparty na katolicyzmie, dość wspomnieć imiona jak Charles Dusmenil i jego organ: Cahiers de l'Amitie de la France, Charles'a Peguy: Cahiers de la Quinzaine, Józefa Lotte: Bulletin des professeurs catholiques de l'universite. Można było zauważyć dodatnie wyniki wśród młodego pokolenia, w wyższych szkołach antyklerykalizm osłabł; uczęszczanie do kościoła i św. Sakramentów było gorliwsze w ostatnich latach; duchowieństwo francuskie wyszedłszy z zakrystyi zdziałało sporo na polu socyalnem i charitatywnem, wielu przyprowadził z powrotem do katolicyzmu, młodzież na łono zwrócono baczną uwagę skupiono np. w Association catholique de la jeunesse française aż 120.000. Szkoda więc, że nie pisze „Komitet" o tem, co zdziałano więcej dla kościoła, lecz zwalcza katolików niemieckich, którzy mieli być jakoby stroną zaczepną. Podobni katolicy francuscy skupiać się więcej w sobie, gdyż po wojnie czeka ich walka. Już teraz rwie się pobudzić to do „Union sacree" dzięki której jak Veuillot pisał zgodnie pracował prefekt z biskupem, a mer z proboszczem — pisma w rodzaju Humanite, Lanterne, Depeche de Toulouse otwarcie apoteozują ideały wielkiej rewolucyi a słowo „antyklerykalizm" jak przed 30 laty, tak i teraz zachowuje swą czarującą siłę. (Paul Delay: Revue pratique d'Apologetique 1916, str. 148).

Pierwszą część nowo opracowanego kodeksu kanonicznego oddano już do druku. Całe dzieło, obliczone na 3 tomy (1400 stron), ukaże się w handlu księgarskim w grudniu.

Zmarł we Włoszech hr. Gentilomi, niegdyś prezes związku katolickiego wyborczego. Przez układ z liberałami zapewnił w r. 1913 katolików w 330 okręgach, „gdy wolnomyślni zobowiązali się nie przeszkadzać w parlamencie przeciwko kościołowi katolickiemu".

Peem.

Otrzymujemy następujące pismo:

Solidaryzując się w zupełności z artykułem „Gdzie wstyd", przed ukowanym w „Głosie Narodu" i z odnośnem oświadczeniem prof. Uniw. Dra Emila Godlewskiego (sen.), [illegible] w numerze „Głosu Narodu" z dn. 17. b. m. — dla odkupienia cząstki swojej winy, jaką w tej sprawie jako wyborcy pośrednio ponosimy — na znak protestu przeciwko dotyczącej uchwale, powziętej na pierwszem historycznem posiedzeniu Rady stoł. król. miasta Krakowa — i dla równoczesnego odciążenia biedniejszej ludności, składamy niniejszem na częściowe pokrycie odnośnych kosztów emerytalnych kwoty niżej wymienione. Równocześnie upraszamy Szanowną Redakcyę o otwarcie listy dalszych składek z tem zastrzeżeniem, że na wypadek gdyby dotyczący fundusz emerytalny z jakichkolwiek powodów stał się bezprzedmiotowym, ma być zebrany kapitał oddany do dyspozycyi Komitetowi Biskupiemu.

Równocześnie składamy: Dr Eugeniusz Nitsch subskrybuję kwotę trzysta koron płatną w trzech ratach miesięcznych i składam jako pierwszą ratę kwotę K 100. J. S. K 20, St. B. K 20, Dr H. Kotulski K 10, W. R. K 10, B. B. K 50.

Jednocząc się z pp. prof. Emilem Godlewskim i prof. Stefanem Jentysem w sprawie ostatnich wypadków, zaszłych w Radzie miejskiej krakowskiej, upraszam uprzejmie o umieszczenie naszego podpisu na liście tych, którzy zdala przypatrując się stosunkom krakowskim, pragnęliby zawsze widzieć ten nasz Kraków na piedestale życia naszego narodowego. — Zarazem załączamy kwotę koron 50 do dyspozycyi K. B. K, na rzecz ewakuowanej dziatwy z powiatów wschodnich, tak polskich jak i ruskich.

Leonowie Puzynowie z Gwoździca.

Z powodu, że artykuł „Gdzie wstyd?" wzbudził w społeczeństwie naszem odruch moralny, składam dla najbiedniejszych Przemyśla, Krakowa i Warszawy kwotę 15 koron z serdecznem życzeniem, by drobne te kwoty łączone, dla rzeczywiście potrzebujących zasiłku, dały miliony. — Inż. Edmund Konstanty Czarnowski.

Solidaryzując się z zacnymi obywatelami, którzy wyrazili publicznie uczucie wstydu, wywołane znanemi uchwałami Rady miejskiej krakowskiej, wypowiadam nadzieję, że powołane czynniki zdołają złemu zaradzić, i składam koron 20 na cele K. B. K. — Stanisław Zaremba, prof. Uniw. Jagiellońskiego.

F. S. z Wieliczki 2 korony na K. B. K.

Oficerowie Polacy jeńcy z pewnej stacyi składają w myśl artykułu „Gdzie wstyd?" 26 koron na fundusz inwalidowy legionistów polskich i fundusz „Polskiego Towarzystwa niesienia pomocy ofiarom wojny w Warszawie" — Hortenzya, L. 7.

Lokatorzy domu przy ul. Sobieskiego Nr. 5 na K. B. K.: M. Charłampowiczowa 5 kor., Edwardostwo K. 2 K, Kalinowska Janina 2 K, Kulichowski 2 K, Dr Józef Ujejski K 2, Stefania Zarębina K 1.

Grono Polaków w Zakopanem 12 kor. na cele K. B. K.

M. R. z Rzeszowa 10 K na K. B. K. — X. Franciszek Korzonkiewicz z Slatenowa 10 K na K. B. K.

Zygmunt Rusinek 4 K na K. B. K. — Kazimierz Naworocki K 5 na K. B. K. — W. D., obywatel m. Krakowa, 10 K na K. B. K.

Błękitne rano.

Błękitne, cudne dziś rano
we mgłę się stroi różaną
i pachnie sianem z łąk —
w przemglonej słońca powodzi
niedzielna cisza nadchodzi
i błogosławi wkrąg.

Milczący, tęskni i sami
idziemy sobie polami,
tajemnych pełni trwóg —
w błękicie, słońcu i ciszy
serc dwojga chyba dosłyszy
daleki Bóg.

Zakliczyn 1916.

Antoni Waśkowski.

KRONIKA.

Kalendarzyk kościelny. Dziś w niedzielę śś. Bernarda i Samuela; jutro w poniedziałek śś. Joanny i Anastazyi.

Kalendarzyk astronomiczny. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godz. 5 min. 36; zachód przypada o godz. 7 m. 50. Długość dnia god. 14 m. 14.

Z miasta.

Przytulisko weteranów 1863-4. W lokalu przy ul. Biskupiej l. 18 odbyło się wczoraj wieczorem walne zgromadzenie członków Przytuliska weteranów powstania z roku 1863-4. Zebranie zagaił prezes arch. St. Krzyżanowski, który w przemówieniu wstępnem dał pogląd na działalność i stan finansowy instytucyi w ciągu minionych dwóch lat wojny oraz przedstawił obecne jej położenie.

Skutkiem wzrastającej drożyzny, koszta wyżywienia, odzienia, opału i leków wzrosły niemal potrójnie w porównaniu z czasem przedwojennym, co sprawia, że pomimo największej oszczędności, finansowe położenie „Przytuliska" staje się coraz trudniejszem. — Dzięki ofiarności władz autonomicznych, instytucyj finansowych, gospodarczych i przemysłowych, oraz społeczeństwa, zdołało „Przytulisko" przetrwać ostatnie dwa lata i oczekuje dalszej pomocy, nieodzownej dla utrzymania i otoczenia opieką zniedołężniałych starców, którzy za młodu walczyli i cierpieli za ojczyznę. W końcu poświęcił prezes wspomnienie zmarłym członkom i weteranom. — Po odczytaniu protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia nastąpiło sprawozdanie kasowe za lata 1914 i 1915, które bez dyskusyi przyjęto. — Następnie przewodniczący p. Krzyżanowski przedstawił projekt budżetu na r. 1916, który przewiduje w dochodach K 17,039.40, w rozchodach K 31,880 — zamyka się więc niedoborem w sumie K 14.840.60. Niedobór ten spodziewa się Wydział pokryć z ofiarności publicznej. Projekt budżetu uchwalono, poczem dokonano wyboru komisyi kontrolującej, do której weszli pp. Stefan Ciechanowski, Józef Kwiciński i Mieczysław Walczak.

Skład obecnego stałego wydziału „Przytuliska" jest następujący: prezes St. Krzyżanowski; wiceprezes Dr August Kwaśnicki; członkowie wydziału: Dr Tadeusz Bednarski, Edw. Chmielarczyk, sekretarz, Bog. Gałuszka (komendant), Kaliksta Gałuszkowa, Jarosław Grottger, Teofil Stożek, Dr Teodor Kosch, syndyk, St. Świerzyński i Fr. Zygmunt (skarbnik).

Po omówieniu jeszcze kilku wewnętrznych spraw instytucyi — przewodniczący zamknął zebranie.

Brak tłuszczów w Krakowie staje się z każdym dniem dotkliwszy, zwłaszcza dla szerokich warstw najuboższej ludności, która pomimo ustawicznych skrzętnych poszukiwań, tego najkonieczniejszego artykułu nigdzie nabyć nie może i skazaną jest na spożywanie potraw bez omasty. Zarząd miasta, który w tej dziedzinie aprowizacyi popełnił ciężkie błędy, powinien bezzwłocznie podjąć wszelkie możliwe zabiegi, aby to przykre niedomaganie usunąć i zabezpieczyć odpowiednie zapasy tłuszczów na czas późniejszy, zapewne jeszcze cięższy, na który ludność naszego miasta nie posiada prawie żadnego zaopatrzenia.

Związek Ekonomiczny Urzędników i Profesorów uzyskał dzięki poparciu ministerstwa dla Galicyi kontyngent cukru w ilości 15.000 kg. miesięcznie na aprowizacyę rodzin urzędniczych. W sprawie tej wyjeżdżali do Wiednia wiceprezesi Związku pp. Dr Andrzej Bajda i Dr Maryan Starzewski. Dowiadujemy się, że Związek zakupił znaczną partyę obuwia zimowego, którego sprzedaż rozpocznie się w najbliższych dniach. Prezes Związku Ekonom. Urz. i Prof. p. Dr Maryan Lang powrócił z sześciotygodniowego urlopu, który poświęcił organizacyi handlu jaj na Podhalu, koncentrującej się w Spółce chłopskiej, znajdującej się pod zarządem X. Władysława Suchonia i p. Wandy Zdunitówny. Dzięki poparciu miejscowych władz Związek ma zapewnioną dostawę jaj.

Odbudowa kraju wymagać będzie współpracy całego szeregu inżynierów cywilnych. Izba inżynierska chcąc umożliwić wszystkim młodym i utalentowanym siłom złożenie wymaganego w tym celu egzaminu z ustaw fachowych ma zamiar zorganizować odpowiedni kurs wykładów, które o ile się zgłosi dostateczna ilość chcących z nich korzystać, mogłyby się rozpocząć we wrześniu b. r., ewentualnie później po stwierdzeniu dostatecznej liczby zgłoszeń. — W tej sprawie udzieli Izba inżynierska chętnie wszelkich wyjaśnień. Teraz już zaznacza, że złożenie egzaminu z ustaw fachowych po myśli § 12 rozporz. minist. robót publicz. z 7 maja 1913 może mieć miejsce po wykazaniu się przynajmniej trzechletnią praktyką zawodową w odnośnej kategoryi wiedzy technicznej, licząc od dnia złożenia egzaminu państwowego w szkole politechnicznej, stwierdzającego ukończenie studyów.

Odznaczenia w krakowskiej straży policyjnej. W koszarach policyjnych przy ul. Starowiślnej odbyła się onegdaj uroczystość wręczenia odznaczeń członkom straży wojskowo-policyjnej, którzy otrzymali srebrny krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności. Odznaczeni zostali: sierżant Józef Schwab i plutonowi Piotr Kuśnierz i Franciszek Gierczyński. Dekoracyi odznaczonych dokonał komendatn major p. Wacław Kalik.

Akcya ratunkowa dla austro-węgierskich jeńców wojennych w Rosyi. Austryackie Tow. „Czerwonego Krzyża" komunikuje: W ostatnich dniach odbyła się w Sztokholmie narada zastępców amerykańskiej ambasady w Petersburgu, pruskiego ministerstwa wojny, oraz centralnego Biura wywiadowczego dla jeńców niemieckiego i szwedzkiego „Czerwonego Krzyża", w sprawie zaopatrzenia naszych jeńców w Rosyi i na Syberyi w zimowe ubrania, bieliznę na nadchodzącą zimę. Prace w tym kierunku już rozpoczęto i w najbliższych dniach delegaci duńskiego „Czerwonego Krzyża" oraz siostry austro-węg. „Czerwonego Krzyża" rozpoczną z Petersburga podróż do obozów jeńców. W państwie niemieckiem dla zebrania środków na zaopatrzenie jeńców urządzono wielkie ogólne zbiórki, w Austro-Węgrzech, aby nie osłabiać publicznej ofiarności na rozliczne cele humanitarne, ministerstwo wojny, podobnie jak w roku przeszłym, wzięło na siebie wszystkie koszta tej całej akcyi zaopatrzenia jeńców w Rosyi i na Syberyi.

Z Polski i ze świata.

Ze Lwowa. Zarząd miasta ogłasza następujący komunikat: „Wedle zawiadomienia namiestnictwa, opartego na zarządzeniu c. i k. Naczelnej Komendy armii mogą się starać o legitymacye uprawniające do pozostania we Lwowie na wypadek ewakuacyi miasta oprócz zwolnionych od służby w pospolitem ruszeniu, którzy wnieśli już o to prośbę ,analogicznie także i nie obowiązani do służby z bronią i uznani przy przeglądach za niezdolnych, w wieku od 17 do 55 roku życia. Legitymacye takie będzie wydawać Zarząd gminy m. Lwowa na wniesioną prośbę. Wedle reskryptów ministeryalnych są uprawnieni do starania się o powyższe legitymacye ci, którzy są niezbędnie potrzebni na swem stanowisku cywilnem ze względu na interes publiczny, a więc urzędnicy i funkcyonaryusze publiczni, urzędnicy banków i instytucyj kredytowych, lekarze, aptekarze, weterynarze, kominiarze, funkcyonaryusze szpitali, instytucyj dobroczynnych, właściciele większych gospodarstw rolnych i urzędnicy tychże, właściciele większych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych i urzędnicy ich, dalej ci, którzy są potrzebni dla celów aprowizacyjnych i wogóle ci ,których pozostawienie na stanowisku cywilnem w razie ewakuacyi miasta domaga się interes publiczny. Mężczyźni w wieku niżej lat 17 i wyżej 55 lat nie potrzebują do pozostania we Lwowie żadnych legitymacyj.

„Powyższe zarządzenia mają jedynie charakter prewencyjny dla zabezpieczenia ludności cywilnej na wszelki wypadek, nie są jednak wcale wywołane położeniem politycznem obecnem, które teraz wcale nie daje podstawy do przypuszczeń o potrzebie ewakuacyi miasta Lwowa.

„Podania o wydanie legitymacyj do pozostania we Lwowie na wypadek ewakuacyi miasta można wnosić bez pośrednictwa protokołu podawczego wprost do osobno w tym celu otworzonego biura w magistracie III piętro drzwi nr. 97 przy IV. Departamencie, w godzinach urzędowych od 9—1 i od 3—6. Wnoszący podanie winien zgłosić się z niem osobiście, podać dokładnie swój adres i okazać swe dokumenty wojskowe. Doręczenie legitymacyi nastąpi w czasie późniejszym przez organa miejskie do domu".

Na zwołanej ad hoc konferencyi w ratuszu, uchwalono pokryć z funduszów miejskich koszta pobytu zakładników lwowskich w Kijowie. Zakładnicy lwowscy w tem mieście, aby mieć z czego żyć, zaciągnęli solidarną pożyczkę w oddziale banku przemysłowego, który do Kijowa został przeniesiony.

Adw. Dr Fedak, który powrócił do Lwowa, opowiada w „Dile", że ponieważ w Kijowie nie było żadnego „ukraińskiego" komitetu, któryby się zaopiekował ruskimi zakładnikami lwowskimi, wziął ich pod swoją opiekę komitet polski. Ruskimi zakładnikami byli: radca Bańkowski, inspektor Kociuba, prof. Lewiński, inspektor Matwij, dyrektor Pańkiwski, docent Święcicki, radca Sosnowski, adwokat Fedak i X. Szczepaniuk.

Onegdaj zaszedł we Lwowie wypadek samobójstwa i morderstwa. Podmajstrzy murarski, Brunarski, utrzymywał czas dłuższy, bo od sześciu lat, stosunek z żoną swego kolegi, Ehrenfeldową. Mąż Ehrenfeldowej służy obecnie w wojsku, a ona sama wraz z pięciorgiem drobnych dzieci mieszkała przy ul. Zielonej 58. Tam też rozegrała się krwawa tragedya. O godz. 11 rano wszedł do jej mieszkania Brunarski i po chwili rozmowy dał dwa strzały do Ehrenfeldowej, z których drugi był śmiertelnym. Trzecim strzałem Brunarski pozbawił siebie życia. Jedynym świadkiem tragedyi był trzyletni chłopczyk. Co było powodem tak krwawego dramatu, nie wiadomo. Zwłoki obojga odstawiono do zakładu medycyny sądowej.

Z Lublina. Dzienniki donoszą, że mieszkańcy Lublina narażeni są na straty z powodu posiadania bardzo zniszczonych banknotów rosyjskich: niema możności ich zmieniać, a dalszy obieg często wskutek nadmiernego zniszczenia jest już niemożliwy. Ukazali się już spekulanci, którzy wyzyskując naiwnych strącają z wartości banknotu za podarcie kilkanaście kopiejek. „Kuryer Warszawski" donosi, że kwestyę tę już poruszono w Warszawie, i że jedna z poważnych instytucyi publicznych zajmie się przechowywaniem banknotów, wydając w zamian równoważne co do wartości a mające prawo obiegu pokwitowania.

Jeden z milicyantów wykrył w komórce niejakiego Moszka Wolmana, ukryte tam nieprawnie 100 worków soli. Wolman chcąc uniknąć konfiskaty i kary zaofiarował milicyantowi 6 koron łapówki. I ten sposób jednak zawiódł, gdyż nieustępliwy milicyant całą sprawę skierował do władz policyjnych; sól uległa skonfiskowaniu; Wolmana pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

„Bajeczny język". W „Echu Przem." czytamy: Wyzyskowy dom sukna w Karniowie, na Śląsku austr. wysyła ogłoszenia do polskich odbiorców pisane obrzydliwym jakimś językiem. — Dosłownie pismo takie brzmi: P. T. Ku szczególnej dziękczynności zostałbym przymuszonym, jakby Wasza Wielmożność tę dobroć miała i niechała moją kolekcyę u znajomych krążyć, przez co by mnie także kilka nakazów doszło. Ponieważ ja przez to nie tylko kolekcyę lecz także portoryum oszczędzę, to się chcę w ten sposób wdzięcznym ukazać, że z tego pośredniczonego obstalunku „pięć procent" rabatu oddzielnie napiszę, za który sobie Wasza Wielmożność sukno za swoim wyborem stalować może.

Z poważaniem Franc. Schmidt.

Ułaskawieni więźniowie. Przy sposobności rocznicy swych urodzin darował cesarz resztę kary 175 więźniom. Z cyfry tej przypada na zakłady karne dla mężczyzn: w Gracu 22, Marburgu 18, Mirowie i Pradze po 17, Pilźnie 16, Garsten i Stein po 11, Suben 7, Göllersdorf 2, — dla kobiet: w Repf i Vigaun po 10, we Lwowie i Wiener-Neudorf po 3, daje przypada na sądy powiatowe w Iglawie 4, Chrzanowie (?) szynie i Wels po 2, w Czeskiej Lipie, Feldkirch, Pilźnie i Krakowie — po 1 więźniu.

Zgon urzędnika w niewoli. W grudniu 1915 roku zmarł w Kazaniu Michał Karabanowski, st. komisarz policyi lwowskiej, który w czasie inwazyi został przez Rosyan aresztowany i osadzony w więzieniu a następnie wywieziony.

Serbski tytoń. Bułgarskie ministeryum finansów, jak donoszą z Sofii, wystawia na sprzedaż 125.000 kilogramów tytoniu rozmaitego gatunku zdobytego w serbskich fabrykach tytoniu.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

Ślub. Dnia 19 b. m. odbył się ślub p. Heleny Waśkowskiej, córki prof. gimn. Wawrzyńca i Teodory z Rogowskich, z p. Władysławem Magyaralmasi Dezsö, dyrektorem szkoły przemysłowej w Komarom. Związek małżeński pobłogosławił X. St. Leśniowski w kościele PP. Norbertanek na Zwierzyńcu.

Wzorowa szkoła ludowa nowego typu z ogródkiem działkowym. Przy ul. Wolskiej 19, w tych dniach otwartą została I. Koła T. S. L. wzorowa szkoła ludowa nowego typu. Kierowniczką szkoły będzie p. St. Okołowiczówna, której szkołę przejęło na własność I. Koło TSL. P. St. Okołowiczówna składa serdeczne podziękowanie licznemu gronu przyjaciół, którzy wielce zasłużonej nauczycielce Jej otaczali uznaniem, sympatyą i opieką, oraz oświadcza, że i obecnie szkołę prowadzić będzie, przy współudziale najlepszych sił pedagogicznych.

Wiadomości kościelne.

W kościele N. Maryi Panny w Krakowie na zakończenie Oktawy Wniebowzięcia N. M. P. odbędzie się w niedzielę, poniedziałek i wtorek całodzienna adoracya N. Sakramentu. We wtorek o godz. 5 popołudniu uroczyste nieszpory pontyfikalne z procesyą odprawi ksiądz Arcybiskup Franciszek Albin Symon, a kazanie wypowie prowincyał O. Zygmunt Janicki.

Zamiast wieńca na trumnę śp. brata i wuja X. Juliusza Drohojowskiego składają na cele K. B. K. kwotę 20 koron Amelia z Drohojowskich z synem Władysławem Biesiadeckim ze Lwowa.

Wiadomości gospodarcze.

Pobór otrąb. Z gal. centrali pasz otrzymujemy następujący komunikat: W myśl rozp. minist. z dnia 15 lipca 1916 należy się producentom pszenicy i żyta dostarczonego Wojennemu Zakładowi obrotu zbożem połowa tej ilości otrąb, która według przepisów o wymieleniu odpowiada ilości oddanego przez producenta zboża. Te otręby obowiązkowe otrzymywać będą producenci na podstawie dyspozycyi Centrali pasz. — Wobec Centrali jednak muszą producenci udowodnić oddanie Wojennemu Zakładowi obrotu zbożem tych ilości zboża. — W tym celu komisyonerzy Wojennego Zakładu obrotu zbożem wydawać będą producentom przy odbiorze od nich zboża kwity na pobór otrąb. — Komisyoner jest obowiązany do wydania kwitu na każdą ilość odebranego zboża.— W kwicie musi być uwidoczniona ilość odebranego zboża, oraz ilość otrąb, które producent uprawniony jest pobrać. Jedynie kwit poboru otrąb uprawnia producenta do żądania przydzielenia wymienionej w kwicie ilości otrąb. Przydział następuje w jednym z młynów położonych o ile możności w pobliżu miejsca zamieszkania producenta — cenę za otręby należy przekazać młynowi przy odbiorze. — Leży zatem w interesie własnym rolników żądać w każdym wypadku przy odbieraniu zboża przez komisyonera, by natychmiast wystawił kwit na pobór otrąb, gdyż inaczej producent nie będzie miał prawa do otrzymania otrąb obowiązkowych.

Dostawy. C. k. Dyrekcya kol. państ. w Krakowie zamierza rozdać w drodze rozprawy ofertowej dostawę różnych urządzeń mechanicznych dla warsztatów w Tarnowie z terminem wnoszenia ofert do dnia 24 września 1916. Bliższe szczegóły dotyczące rozpisania tej dostawy będą podane w Gazecie Lwowskiej z dnia 24 sierpnia 1916.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 20. sierpnia 1916.

Wielka główna kwatera donosi 19. sierpnia:

Zachodni teren.

Dzielne nasze wojska z ofiarną wytrzymałością oparły się wczoraj zwycięsko potężnemu wysiłkowi naszych sprzymierzonych wrogów. Mniej więcej w tym samym czasie popołudniu po jak najgwałtowniejszem przygotowaniu artyleryjskiem wystąpiły do szturmu masy angielsko-francuskie na północ od Sommy na szerokim około 20 km. froncie Ovillers-Clery, zaś bardzo znaczne francuskie siły na prawo od Mozy przeciw odcinkowi Thiaumont-Fleury i przeciw naszym stanowiskom w lesie Chapitre i w lesie Górskim. Na północ od Sommy szalała walka aż do późnej nocy. W wielu punktach wtargnął przeciwnik do naszych najprzedniejszych rowów, lecz został z powrotem wyrzucony. Po obu stronach stale w naszym ręku utrzymanego Guillemont obsadził nieprzyjaciel zdobyte kawałki rowów. Między Guillemont a Maurepas w nocy skróciliśmy nieco według planu na rozkaz naszą wygiętą ku przodowi linię. Nieprzyjaciel swoje na ogół nieudałe wysiłki przypłacił ogromnemi krwawemi ofiarami. Reńskie, bawarskie, saskie i wirtemberskie wojska utrzymują niewzruszenie swoje stanowiska.

Na prawo od Mozy ponowy atak francuski złamał się po zaciętych miejscami zapasach wśród jak najcięższych strat dla atakującego. Koło wsi Fleury walka trwa dalej. We wschodniej części lasu Chapitre w kontrataku wzięto przeszło stu jeńców. W lesie Górskim pozostawiono nieprzyjacielowi zupełnie zniszczony strzałami wysunięty kawałek rowu.

Wschodni teren.

Front Hindenburga:

Walka na zachód od jeziora Nobel trwała wczoraj dalej. Atakujących Rosyan odrzucono zupełnie. Pozostawili nam w jeńcach 3 oficerów, 320 żołnierzy, tudzież 4 karabiny maszynowe.

W kilku miejscach frontu stochodzkiego spotęgował nieprzyjaciel swój ogień artyleryjski. Po obu stronach Rudki—Czerewiszcza toczą się walki lokalne. Pod Szelwowem rozbiły się słabsze ataki rosyjskie. Pod Zwiniaczem pobito przednie straże nieprzyjacielskie.

Front arcyksięcia Karola:

Położenie w Karpatach niezmienione. Sprzymierzone wojska wzięły szturmem wzgórze Magóra na północ od Capula i wzięły do niewoli 600 jeńców. Kontrataki odparto.

Bałkański teren.

Kontrataki na południe i na wschód od Floriny postępują pomyślnie naprzód. Na południowy zachód od jeziora Dojran powtórzyły się z przerwami walki koło przednich stanowisk bułgarskich. Na wschód od Strumy przekroczono Vrundi Balkan (Sarlija Planina).

Naczelne kierownictwo armii.

Sprawa polska w Rosyi.

Przed proklamacyą?

Berlin. (Tel. pryw.) Do „Lokalanzeigera" telegrafują z Hagi: „Daily Telegraph" donosi z Petersburga: Od jakiegoś czasu oczekują tu oświadczenia rządu w sprawie polskiej. W tym celu sfolgowano już cenzurze, by umożliwić swobodne omawianie tej kwestyi. Pisma podkreślają, że Rosya dała Polakom dotychczas tylko nieokreślone przyrzeczenia, w czasie gdy Niemcy już przyznali Polakom pewne prawa polityczne, których się oni gwałtownie domagali. Z faktu i z rodzaju komentarzy prasowych można wywnioskować, że rząd rosyjski chce ubiedz mocarstwa centralne przez proklamowanie autonomii Polski.

W okólniku ministeryum spraw wewnętrznych powiedziano, że Polacy są skłonni poprzeć plany Austryi. Kierujący politycy z Królestwa sprzeciwili się temu okólnikowi, może w tym celu, żeby wywołać zaprzeczenie rządu rosyjskiego. Prezes Koła polskiego w Dumie Harusewicz, pisze: „Polacy mogą tylko od Rosyi spodziewać się lepszej przyszłości. Plan niezawisłości Polski, wysunięty przez mocarstwa centralne, ma na celu jedynie zmobilizować ludność polską do walki przeciw Rosyi". Harusewicz przypuszcza, że przeszło milion Polaków mógłby ruszyć w pole".

O „polską brygadę".

Wyjaśnienie biura Wolffa.

Berlin. Biuro Wolffa donosi: Telegram iskrowy z Lyonu z 13 sierpnia w sposób lekceważący wyraża się o legionach polskich, które walczą po stronie mocarstw centralnych z pełną ofiarności walecznością o wyzwolenie ojczyzny z pod jarzma moskiewskiego. Kto zna cierpienia Polski pod jarzmem rosyjskiem, ten fakt ów uważał za naturalny.

Tem większe było tedy zdziwienie, gdy pod koniec r. 1915 rozeszła się wieść, że po stronie rosyjskiej utworzono ochotnicze legiony polskie. W wojsku rosyjskiem, figurują ci ochotnicy polscy pod nazwą polskiej brygady. Dziś możemy dać Lyonowi wyjaśnienie o tej „polskiej brygadzie". Kto zna stosunki, zaraz miał wielkie co do tego wątpliwości. Czyżby pamięć Polaków była tak krótką? Postać Kościuszki, złamanie traktatu przez Aleksandra I powstanie z r. 1863, Murawiew Wieszatel wileński, szeregi ludzi katowanych, wieszanych i zsyłanych, samowolna zmiana prawa wyborczego, zamknięcie szkół polskich w latach 1905 i 1906, obietnice Mikołaja Mikołajewicza na początku kampanii, złamane natychmiast, kiedy wojska rosyjskie dotarły aż do Galicyi, wsie polskie stojące w płomieniach i zwłoki wychodźców, kiedy Rosyanie musieli się cofać i czyżby o tem wszystkiem Polacy zapomnieli.

Minęły tygodnie i miesiące, tylko tu i ówdzie z ust jeńców i zbiegów słyszano co nieco o polskiej brygadzie. W pierwszych liniach bojowych natomiast nigdy jej żołnierzy nie widziano. Raz jeden zdołano wpaść na jej ślad.

W czerwcu korpus grenadyerów rosyjskich przed armią Woyrscha poniósł tak ciężkie straty, że Rosyanie prosili o zawieszenie broni dla pogrzebania zabitych. Z uprzejmością komenda niemiecka zezwoliła na to. Wówczas ku naszemu zdziwieniu zaczęły się od szeregów rosyjskich powoli odłączać i zbliżać ku liniom niemieckim grupy, które wkońcu z radością wkroczyły do naszych rowów. Byli to żołnierze polskiej brygady. Użalali się oni nad swoim losem. Polska brygada jest tylko oszustwem rosyjskiem, niema w niej ani jednego ochotnika, tylko wyłączono Polaków ze wszystkich pułków i zebrano ich w Bobrujsku. Zrazu mieli komendanta Polaka, potem Rosyanina. Usposobienie było silnie antirosyjskie, tem bardziej, że większość ich pochodziła z obszarów obsadzonych przez mocarstwa centralne. „Pocóż się mamy męczyć, mówili, na to, by Rosyanie znów do nas przyszli? Dość cierpieliśmy. Podczas odwrotu Rosyan jeszcze raz poznaliśmy ich okrucieństwo. O tem wiedzą Rosyanie, dlatego nie dopuszczają nas do pierwszych szeregów. Komu nadarza się sposobność, ten do was przechodzi. Chwała Bogu, żeśmy się tu szczęśliwie dostali".

Tak tedy wygląda brygada polska. Tymczasem niejedno państwo neutralne dało się zwieść kłamstwem koalicyi o jej „walce o wyzwolenie ujarzmionych narodów", co zostało niejako potwierdzone przez rzekomy udział polskich ochotników w armii rosyjskiej. Obradował już jednak kongres narodów uciemiężonych w Genewie i świat mógł się z jego obrad dowiedzieć o uczuciach tych narodów, którym Rosya niesie wolność.

Z frontu zachodniego.

Ocena sytuacyi.

Londyn. (B. kor.) „Times" w artykule o ogólnej sytuacyi wojskowej powiada między innemi. Bitwa nad Sommą przynosi nam ciągle korzyści. Z tygodnia na tydzień osiągamy sukcesy. W Galicyi Bothmer zdołał uchylić się od okrążenia. Nie oczekujemy tam żadnych wydarzeń —dramatycznych. Sposób, w jaki nieprzyjaciel od czasu do czasu cofa swoje linie obronne, nie dozwala na wniosek, by jego odwrót przemienił się w ucieczkę. Charakterystycznym momentem w walkach Rosyan w Galicyi jest, że generał Brusiłow bez przerwy uderza na nieprzyjaciela.

Biuletyny francuskie.

Wiedeń. (Tel. pryw.) 17 sierpnia o 11 w nocy. Na froncie Sommy czynną była nasza artylerya, która skierowała w szerokim zakresie ogień niszczący na urządzenia nieprzyjacielskie. Nie było walk piechoty. Liczba nieranny ch jeńców, których wzięliśmy wczoraj na północ od Sommy, przenosi 200. Zdobyliśmy 5 karabinów maszynowych. Na reszcie frontu zwykły ogień działowy.

Sprawozdanie belgijskie. Wróg objawia małą działalność. W odcinakch Ramscapelle i Bocsinghe skierowały nasze działa wszelkich kalibrów skuteczny ogień niszczący przeciw umocnieniom nieprzyjaciela.

18. sierpnia o 3. popołudniu. Na północ od Sommy załamało się w ogniu wiele kontrataków niemieckich przeciw nowym pozycyom francuskim na południowy wschód od Maurepas. Francuzi wzięli jeńców. Na południe od Sommy Francuzi wygrzebali 4 karabiny maszynowe w rowach, zdobytych na południe od Belloy. Na prawym brzegu Mozy Francuzi wyparli Niemców po zaciętej walce z tej części wsi Fleury, która jeszcze była w ich posiadaniu. Kilka małych oddziałów niemieckich trzyma się jeszcze w ruinach na wschodnim skraju. Pomiędzy Thiaumonta Fleury poczynili Francuzi również znaczne postępy. Wzięli w niewolę oficera i 50 żołnierzy oraz zdobyli karabin maszynowy. Zresztą noc przeszła wszędzie spokojnie.

Paryż. (B. kor.) Komunikat z 18. sierpnia wieczorom: Na północ od Sommy w świetnym szturmie zajęły nasze wojska znaczną część wsi Maurepas; tak samo na południowy wschód Górę kalwaryjską.

Na prawym brzegu Mozy kontynuowaliśmy przedsięwzięcia ofenzywne, przyczem spędziliśmy nieprzyjaciela z dwu redut na północny wschód od Thiaumont.

Sprawozdanie angielskie.

Wiedeń. (B. kor.) Sprawozdanie wojenne ang. z 17 sierpnia.

Zeszłej nocy i wczesnym rankiem podjął wróg szereg zdecydowanych kontrataków na pn. zachód od Pozieres na szerokim froncie i znacznemi siłami. Sześć linii piechoty posuwało się do ataku. Cofnęły się jednak wśród ciężkich strat. Armaty i karabiny maszynowe sprawiły wielkie spustoszenia. W żadnym wypadku nie udało się nieprzyjacielowi wedrzeć się w nasze linie. Na pn. zachód od Bazentin obsadziliśmy około 100 jardów rowów. Odparto jeden kontratak i wzięto jeńców. Aeroplan niemiecki strącono poza naszemi liniami pod Pozieres.

Sprawozdanie urzędowe gen. Haiga: Na półn.-zachód od Bazentin le Petit rozszerzyliśmy dzięki małej potyczce miejscowej nasze postępy w liniach nieprzyjacielskich. Nowy atak wroga od strony Martinpuich został zupełnie odparty.

Biuletyn gen. Haiga z 18 sierpnia. Skutkiem walk ostatniej nocy posunęliśmy naprzód naszą linię na zachód i południowy zachód od Guillemont i na zachód od lasu oraz zdobyliśmy 300 jardów rowów nieprzyjacielskich.

Londyn. (B. kor.) Sprawozdanie wojskowe donosi: Stoczono walki na całym froncie od Pozieres aż do Somme. Anglicy zyskali na terenie w kierunku na Givenchy i Guillemont.

Biuletyn turecki.

Konstantynopol. (B. kor.) Aj. tel. Milli. 17 sierpnia. Z głównej kwatery donoszą:

Front Iraku: Część angielskiego wojska usiłowała pod ochroną dwu kanonierek i trzech łodzi motorowych zaatakować nasze oddziały koło Nasairie, ale po czterogodzinnej walce musiała się cofnąć.

W odcinku Felahie nic nowego.

Front kaukaski: Mimo terenu trudności, wywołanych właściwościami rozszerzyły nasze wojska prawego skrzydła swe wysunięte ofenzywne pozycye o czterdzieści kilometrów w kierunku północnym i przywróciły kontakt z cofającemi się strażami tylnemi nieprzyjaciela. W centrum odparto kilka ataków miejscowych. Na lewem skrzydle i w odcinku nadbrzeżnym odbyły się korzystne walki wywiadowcze.

Front perski: Na froncie rosyjskim i na prawem skrzydle oraz w odcinku Hamadan położenie niezmienione. W centrum odosobniono utarczki z korzystnym dla nas wynikiem. Na lewem skrzydle wypędzono Rosyan z Rewandus nad granicą i wzięto jeńców. Rosyanie ścigani przez nas cofają się w kierunku na Sanezbulak i Wuszną.

Front kaukaski: Na prawem skrzydle utarczki patroli. Nasze wojska zdobyły wzgórza Karmisz, na północny wschód od Musz.

Na Bałkanie.

Przed ofenzywą bułgarską.

Sofia. (B. kor.) Agencya bułgarska ogłasza notę do rządu greckiego, w której zapowiada kontratak wojsk bułgarsko-niemieckich na ziemi greckiej i tłómaczy konieczne naruszenie neutralności greckiej i potrzebą obrony ziemi bułgarskiej przed inwazyą ze strony armii Sarraila.

Przemówienie Radosławowa.

Sofia. (B. kor.) Na ostatniem zebraniu deputowanych partyi rządowej oświadczył prezydent ministrów Radosławow o położeniu ,że Bułgarya jest dziś uzbrojoną do odparcia każdego ataku, skądkolwiek mógłby on nastąpić. Wobec wszelkich intryg, pochodzących ze strony nieprzyjaciela, Bułgarya pozostaje w najserdeczniejszych stosunkach do wszystkich swych sprzymierzeńców, którzy dobrze oceniają przyjaźń Bułgaryi i zarówno jak ona gotowi są wyjść z honorem z obecnych walk. Położenie na wszystkich frontach jest pomyślne i nie ma absolutnie żadnych powodów do zaniepokojenia. Ogólna ofenzywa koalicyi potwierdziła ponownie, że potęga mocarstw centralnych nie jest złamana i że zwycięstwa nie można im wydrzeć.

Z Sobrania.

Sofia. (B. kor.) Nadzwyczajne posiedzenie Sobrania wczoraj wieczór po przyjęciu projektu w sprawie zaopatrzenia w środki żywności i uregulowania wywozu, tudzież kredytu wojennego w wysokości 35 milionów lewa, zostało zamknięte. Podczas posiedzenia prezydent ministrów Radosławow miał sposobność toczyć osobne rokowania z przywódcami opozycyi.

Urzędowe zaprzeczenie.

Bukareszt. (B. kor.) „Independance Roumaine" dementuje wiadomość dzienników, jakoby w ministerstwie wojny niedawno odbyła się konferencya prezydenta ministrów z wysokimi generałami rumuńskimi i z obcymi attaches wojskowymi.

Termin wyborów w Grecyi.

Berno. (B. kor.) Według „Temps", wybory greckie odbędą się dnia 27 września.

Urodziny cesarskie.

Telegram cesarza.

Budapeszt. (B. kor.) Na telegram wystosowany przez prezydenta ministrów hr. Tiszę imieniem rządu węgierskiego i obu izb węgierskich z okazyi urodzin monarchy nadeszła odpowiedź od króla, w której dziękuje on jak najserdeczniej za gorące życzenia i wyraża zaufanie do ludów i waleczności armii, wypowiadając nadzieję, że dzięki niesłabnącym wysiłkom ludów zrodzi się rękojmia przyszłej pomyślności i szczęśliwego rozwoju monarchii.

Głosy prasy lubelskiej.

Lublin. (B. kor.) „Ziemia Lubelska" zaznacza w artykule wstępnym, że wszyscy Polacy bez względu na swe polityczne oryentacye zaliczają cesarza Franciszka Józefa do swych najlepszych, najszczerszych i gotowych do każdej pomocy protektorów. Fakt, że monarchia także podczas obecnej wojny tak szczerze i gorąco zajmuje się żywotnymi interesami narodu polskiego jest następstwem jego stosunku do Polaków, który rozwinął się zaraz od początku jego rządów, a potem przyjął niezmiennie stałe linie i formy. Jako dowód zaufania i sympatyi J. C. Mości do narodu polskiego wymienia artykuł szereg wybitnych Polaków, których monarcha powołał na wysokie stanowiska: Grocholskiego, Ziemiałkowskiego, Dunajewskiego, Madeyskiego, Bilińskiego, Zaleskiego.

Artykuł kończy się podniesieniem ojcowskiej pieczy cesarza około polskich uchodźców, jak i o zniszczone obszary Galicyi.

„Głos Lubelski" omawia ogromny kulturalny i ekonomiczny rozwój Galicyi pod rządami cesarza i pisze: „W latach, w których na polskich obszarach rosyjskiego państwa panował barbarzyński ucisk i nieludzkie gnębienie uczuć narodowych, czuł się każdy Polak w Galicyi bez względu na swą państwową przynależność Polakiem, a równocześnie Europejczykiem. W Galicyi można było nacieszyć się polskością. To polskość tam wszędzie witała. Wszyscy widzieliśmy ją nie pośród, ale opartą na trwałych prawnopaństwowych podstawach. Dziennik kończy zapewnieniem, że jakikolwiek los spotka Polaków w przyszłości, nie wolno im nigdy zapominać, co zrobił cesarz Franciszek Józef dla Polaków.

Z Afryki wschodniej.

Berlin. (Tel. pryw.) Misya berlińska na podstawie najnowszych wiadomości o walkach w Afryce wschodniej przyjmuje, że cały jej teren w Niassa dostał się w ręce nieprzyjaciela. Wedle telegramu z dnia 25 lipca przysłanego do „Times" przez generała Northeya odbyła się dnia 24 lipca koło Malangeli mniej więcej w połowie drogi Neu-Langenburg-Iringa bitwa, w której wojska niemieckie zostały odrzucone do Iringa. Wedle późniejszych wiadomości nieprzyjaciel doszedł już do stacyi misyi katolickiej Madibira. Na innej linii doszło jeszcze przed walką koło Malangeli do potyczki koło berlińskiej stacyi misyjnej Lupembe, w której kilku Europejczyków dostało się do niewoli angielskiej.

Śmierć ks. Salm-Salma.

Berlin. (B. kor.) Ks. Salm-Salm, zięć naczelnego komendanta, marszałka polnego arcyks. Fryderyka wczoraj zmarł śmiercią bohaterską wskutek ciężkiej rany w głowę od odłamku granatu koło Pińska.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

HOTEL FRANCUSKI. Hr. Ludwika Ostrowska z Warszawy; Celina Milewska z Piotrkowa, Władysław Płocki z Gorlic, Jan Kochanowski z Ochotnia, Stanisław Rzewid z Zakopanego, Józef Ebenhöh z Wiednia; Dr Franciszek Kroath z Wiednia, Janowie Rohlandowie z Lublina, Dr Józef Bieniarz z Jasła, Aleksander Bzowski ze Spasu; Dyr. Tadeusz Turski z Wiednia; Stanisław Myszkowski z Jaworowa; Władysław Ładomirski ze Stanisławowa; Zofia Kozłowska z Lowini, Marya Porowska z Konina; Drowie Ludwikowie Wiśniewscy z Tłumacza, Marya Lerchenfeld z Morawskiej Ostrawy, Helena Szemiotyńska z Piotrkowa; Henryk Karczewski z Jaworowa; Dr Antoni Wereszczyński z Białej.

Nadesłane.

„44" Mickiewicza

ponad wszelką wątpliwość rozwiązane! — Poszukuję wydawcy. Prof. M. Waligóra, Stary Sącz.

†

ADAM Nałęcz SADOWSKI

żołnierz Legionów polskich,

urodzony w roku 1896 w Borzęcinie, opatrzony św. Sakramentami, zmarł w Krakowie dnia 19 sierpnia 1916 r.

Nabożeństwo żałobne przy zwłokach odprawionem będzie w poniedziałek dnia 21 b. m. o godzinie 10 rano w kaplicy cmentarnej, poczem nastąpi eksportacya na dworzec kolejowy w celu przewiezienia do grobu rodzinnego w Borzęcinie.

Pogrzeb w Borzęcinie odbędzie się we wtorek dnia 22 b. m. o godzinie 10 przedpołudniem.

Na smutne te obrzędy stroskani rodzice wraz z babką i rodzeństwem zapraszają Krewnych, Kolegów zmarłego i Znajomych.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

K. WITKOWSKI KORDAS
w Krakowie, ul. Wiślna L. 6
POLECA
Największy wybór aparatów kościelnych
jak: Ornaty, Kapy, Dalmatyki, Baldachimy, Stuły, Sukienki, Chorągwie, Sztandary, Kielichy, Puszki, Monstrancye, Lichtarze, Żelaza do opłatków, Komże, Alby, Koronki, Adamaszki, Brokaty, Aksamity, Frędzle, Galony.

HURTOWNIA I PRODUKCYA WIN MSZALNYCH

poleca

swoim P. T. Odbiorcom handlarzom win, kółkom rolniczym, konsumom, menażom wojsk, restauracyom, cukierniom, hotelom, szpitalom, aptekom w Galicyi i w Królestwie Polskiem swoje wszelkie

ZNAKOMITE WINA

po cenach z powodu olbrzymich zapasów hurtownych.

Dla dogodnego połączenia kolejowego szybkie załatwienie. — Cło do Królestwa Polskiego około 30 K od 100 Kg. — Tysiące uznań i listów dziękczynnych. — Kalkulacya kupiecka. — Proszę żądać specyalnych ofert.

T. CIEŚLIŃSKI, PRZEMYŚL 3.
HURTOWNY SKŁAD WIN
Zaprzysiężony dostawca win mszalnych. 2413

PENSYONAT PANIEN URSZULANEK
WE FREIWALDAU (GRAEFENBERG) ŚLĄSK AUSTRYACKI

pod najłaskawszym protektoratem Jej ces. i krol. Wysokości arcyksiężnej

Maryi Józefy Austryackiej

położony w uroczej dolinie Sudetów w sąsiedztwie znanego wodoleczniczego zakładu Graefenberg. Zakład podaje wykształcenie towarzyskie i umysłowe odpowiadające wymogom czasu. Szkoła prowadzona według austryackich planów nauki, 8-klasowa szkoła żeńska, dwuklasowy kurs dla dalszego wykształcenia się w wyższych naukach, kurs przygotowujący do państwowych austryackich egzaminów z francuskiego i angielskiego języka i dwuletni kurs handlowy. Wykłady w jęz. niemieckim. Specyalna nauka i starania w kształceniu obcych języków: francuskiego, angielskiego, polskiego i włoskiego. (Odpowiednie narodowości mają zawsze przedstawicielki między nauczycielkami i uczennicami zakładu.) W zakładzie znajduje się dla Polek spowiednik polski i urządzają się wykłady gramatyki, literatury i historyi polskiej.

Gruntowna nauka muzyki, śpiewu solowego, rysunków, malarstwa i robót ręcznych.

Opłata roczna 820 koron.
Osobny oddział tworzy. 2421

szkoła gospodarstwa domowego

obejmująca 10 miesięczną naukę, która podaje gruntowne wskazówki i wprawę w prowadzeniu gospodarstwa. Kuchnia doborowa (wiedeńska) krawiectwo, szycie bielizny.

W godzinach popołudniowych sposobność pobierania innych lekcyi, jak muzyki, śpiewu malarstwa: obcych języków.

Roczna opłata 920 koron.

Bliższe szczegóły i informacye podaje prospekt, na żądanie natychmiast wysyłamy.

Znane od szeregu lat w Galicyi i Królestwie
Pismo rolnicze wychodzące w Poznaniu
pod redakcyą: Kazimierza Brownsforda

Poradnik Gospodarski

z bezpłatnym dodatkiem 2412
Gospodyni Wiejska.

Abonament na pocztach w Niemczech i w okupacyi niemieckiej w Królestwie Polskiem tak samo na pocztach austryackich w Austry i w okupacyi Austryackiej w Królestwie Polskiem

Prenumerata: kwartalnie 1·50 mk.

Do nabycia we wszystkich księgarniach:
Dr Aleksander Raczyński.

Odszkodowania wojenne
i odbudowa Prus wschodnich

z dodatkiem przepisów i projektów ustaw rządu pruskiego w tłumaczeniu polskiem. — Cena 4 Kor. — Czysty dochód przeznaczony na K. B. K.

WYDAWNICTWO KSIĘGARNI:
H. Altenberg, G. Seyfarth, E. Wende i Ska
Lwów, Hotel George'a. 2376

POSZUKUJĘ:

1. Rządcę wykształconego rolnika z kilkuletnią praktyką do zarządu folwarkiem 500 morgów w zachodniej Galicyi pod kierunniem właściciela.
2. Leśniczego rewirowego, wykształconego leśnika z kilkuletnią praktyką do rewiru w zachodniej Galicyi w równiach.
3. Rachmistrza, a zarazem kasyera obeznanego z rachunkowością rolniczą i lasową. Inwalidzi mają pierwszeństwo.
4. Adjunkta z egzaminem dla straży leśniczej.

Zgłoszenia wraz z kopią świadectw na jedną z tych posad należy wnieść pod adresem A, W. Z. poste-restante Kraków. 2403

ARTYSTYCZNY ZAKŁAD PRZYBORÓW KOŚCIELNYCH



Poleca
na teraźniejszy czas zapotrzebowania:
STATUY ŚWIĘTYCH
rozmaitych wzorów.
Wizerunki Chrystusa i krzyże
rozmaitych kształtów.
Szopki i Passye.

Uprasza się o wczesne zamówienia.

URZĄDZENIA KOSCIELNE
od najprostszych do najwytworniejszych.
CENY UMIARKOWANE.

Znajomość fachowa rozmaitych stylów. Prosze żądać głównego Cennika z r. 1913, wydanie IV. Na życzenie dodatkowy Cennik bezpłatnie. Przy podaniu bliższych danych wysyła kosztorysy wraz z rysunkiem.

Insam & Prinoth, St. Ulrich w Gröden (Tyrol). Najstarszy zakład. — Wielokrotnie odznacz.

Bez zwyżki! Ceny przed wojenne.



BRZYTWY
z najlepszej stali 3/8 4/8 5/8 szerokie po 3, 4, 5 Koron

MASZYNKI do golenia



S. Gillette w eleg. niklowanym etui z 6-ciu ostrzami po K. 6.— i 8·50, w czarnych kasetkach z lustrem, pendzlem, pudełkiem dla mydła z 6-ciu ostrzami po K. 7·50 i 12·—, Ostrze najl. gatunku z gwar. tuzin po K. 3.60, najlepsze maszynki do strzyżenia włosów po K. 7·50. Wysyłka za zaliczką w pole po otrzymaniu gotówki plus K. 1·—; i przesyłkę z góry.

A. WEISSBERG, WIEDEŃ II., UNTERE DONAUSTR. 23/N. ODDZIAŁ IV.
Korespondencya polska. Katalog i cenniki hurtowne dla odsprzedawców darmo! Zastępców poszukuje się! 533

Rządowo uprawniona
Fabryka wód mineralnych sztucz. i spec. leczniczych
pod firmą:

R. Rząca i Chmurski

w Krakowie, ul. św. Gertrudy L. 4.

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krakow. polecone przez toż Towarzystwo.

Wody mineralne sztuczne: odpowiadające składem chem. wodom: Bilińskiej, Glashüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Kissingen, tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodłową, żelazistą, kwaśną oraz inne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie darmo. 49

Towarzystwo Zaliczkowe

w Krakowie, Straszewskiego 28, I p.

przyjmuje

WKŁADKI OSZCZĘDNOŚCI

na 4½% do 5% zależnie od warunków umowy.

Bez wypowiedzenia wypłaca się większe kwoty. — Godziny urzędowe od 3 do 6 po południu. 2373

NOWOŚĆ!

Mydło sztuczne „Brizol“

do mycia rąk i szorowania

wyrób zachodnio-czeskich fabryk wyrobów kaolinowych poleca Generalne zastępstwo na Galicyę

L. & G. KADEN Tow. akcyjne
w Krakowie, Dunajewskiego 6.
Sprzedaż tylko hurtownie. 2385

Wodociągi, pompy wszelkiego rodzaju
oraz reperacye tychże po przystępnych cenach uskutecznia
Inż. JÓZEF SCHROLL
Filia Kraków, ul. Pawia Nr. 8.
Zamówienia pomp różnych głębokości studzien wykonuje w ciągu dwóch godzin.
— Prospekty i kosztorysy na żądanie darmo (Bezpłatnie). — 1297

Zakład pogrzebowy „CONCORDIA“,
Jedyny w Krakowie, który posiada własny wyrób trumien i podejmuje się przewozu zwłok ze wszystkich krajów Europy

Jana Wolnego

Plac Szczepański l. 2, (dom własny). Tel. 331.

Zaopatrzcie się zawczasu w przyrządzone w domu potrawy przez suszenie jarzyn, owoców i kartofli



W SUSZARNI DOMOWEJ

„PRIM“

z 3 pułkami za K. 7·30, z 4 pułkami za K. 8·80 pocztą za pobraniem przesyła, dołączając, gratis sposób suszenia.

FABRYKA SIT — JANA BUKOWAŃSKIEGO
spółka z ogr. odp. 2217
CZESKIE BUDZIEJOWICE L. 864.

SKŁAD DOSKONAŁYCH
MASZYN DO SZYCIA
TAKŻE HAFTÓW I CEROWANIA

AFRANA
- PATEFONÓW I WIELKI WYBÓR PŁYT
- ROWERÓW DROGOWYCH I WYŚCIGOWYCH
- CZĘŚCI SKŁADOWYCH DO MASZYN I ROWERÓW
- LATARKI KARBIDOWE I ELEKTRYCZNE

Dobra oliwa do maszyn do szycia i maszyn rolniczych do nabycia na wagę.

JÓZEF KUKULSKI W JAŚLE UL. KOŚCIUSZKI.
(Na maszyny do szycia udziela kilkuletniej gwarancyi). 979

Mimo wojny i kolosalnej drożyzny sprzedaje firma

IGNACY CYPRES KRAKÓW Szewska 13/26



po nadzwyczaj tanich cenach następujące towary: Brytania Anker Remont. System Rosk. 36 godz. z łańcuszkiem K 6·—. Ameryk. elektr. złoty Remont Syst. Roskopf, 36 godzin idący z pięknem łańcuszkiem K 7·—. Srebrny Roskopf o 3 kopertach, bardzo silny K 16, Stalowy damski Rem. K 18·—. Budzik najlep. K 5·50, łańcuszek srebrny od K 3·—. Zegarki damskie złote od K 30·—.

Bogato ilustr. cennik wysyła się darmo i opłatnie. 2353

Zegiestów-Zdrój

Zakład zdrojowo-kąpielowy
nad Popradem. 2854

Najsilniejsza szczawa zimno-żelazista. Ceny mieszkań zniżone. Dwa pensyonaty. Aprowizacya zapewniona. Kąpiele mineralne, borowinowe i popradowe. Stacya kolei na miejscu. Bliższych wiadomości udziela zarząd Zakładu.

BIURO UMIESZCZEŃ

przy stowarzyszeniu Nauczycielek Kraków Karmelicka 32 poleca. Nauczycielki Bony i Wychowawczynie polki i cudzoziemki. — Godziny biurowe od 11 do 1. 2870

PANNA z ukończonym kursem handlowym z dokładną znajomością buchalteryi, korespodencyi polskiej i niemieckiej jak również stenografii i pisania na maszynie, poszukuje posady. — Zgłoszenia pod »Praca« do Administracyi »Głosu Narodu«. 2415

KARMELICKA 7.

Duży Lokal

frontowy

na sklep albo na biuro do wynajęcia od 1-go października. — Wiadomość u dozorcy. 2408

GALICYJSKI
WOJENNY ZAKŁAD KREDYTOWY
poszukuje

Lokalu na biura

składającego się z 25 do 30 pokoi w śródmieściu.

Oferty wnosić należy na ręce Dyrekcyi w gmachu Towarzystwa rolniczego, Plac Szczepański 8. 2405

AKADEMIA HANDLOWA W KRAKOWIE.

WPISY do Akademii, obu szkół dwuklas, męskiej i żeńskiej, na Kurs Abituryentów i Absolwentek odbędą się w dniach od 25 sierpnia do 4 września 1916 przy ul. Szewskiej l. 4 od 10—12 godziny. 2406

Poszukuje się szafarki umiejącej gotować ze skromnemi wymaganiami do folwarku, oraz panne do dwojga dzieci. Tuczyńska, Augustów poczta Sieniawa. 2418

ROLNIK

z ukończonym studyum rolniczem na uniwersytecie krakowskim, i z praktyką, poszukuje posady rządcy na ordynaryi. — Łaskawe zgłoszenia pod: W. S. przyjmuje J. Hopcas i A. Salomonowa w Krakowie. 2416

Kucharka

inteligentna w średnim wieku mająca kwalifikacye prowadzenia gospodarstwa we dworach skąd wykazać się może długoletniemi świadectwami chlubnemi. Poszukuje posady we dworze lub na plebanii od dnia 15 września b. r. — Maryaa Weleresówna, Siemień l. 1. Powiat Żywiec. 2420

KUCHARKA

w średnim wieku, cicha i pracowita znająca się dobrze na gospodarstwie poszukuje od 1 września zajęcia na małej plebanii u starszego księdza albo we dworze. Bliższa wiadomość u Maryi Stefańskiej Stary Sącz ul. Franszkańska- 2510

Chętnie wyjadę na wieś w charakterze

instruktora

W liście proszę o warunki: »Słuchacz praw« Administracya »Głosu Narodu«. 2384

Obiady

prywatne i pokoje. Ul. Karmelicka l. 46, II piętro na prawo.

Kupuję i sprzedaję

złoto, srebro, brylanty płacąc najwyższą cenę. Zakład zegarmistrzowski i jubilerski

Józef Cyankiewicz
Kraków, ul. Sławkowska 24
dom XX. Emerytów.

---

500 Koron



płacę Wam jeżeli mój środek »RIA Balsam« w przeciągu 3 dni nie usunie bez boleści nagniotków, brodawek, ragówek. 1 słoik wraz z poręczeniem 1·50 K., 3 słoiki 4·— K, 6 słoików 5·50 K. Setki listów dziękczynnych. Pot, nóg, rąk, pach usuwa szybko proszek do zasypywania »ITA«. 1 pudełko 1·50 K. 3 pudełka 3·50 K. 2318

KEMENY, Koszyce (Kassa) I. Węgry, skrzynka p. 12/885.

SOK MALINOWY

z poręczeniem naturalnie czyste, gotowany w najlepszym cukrze, 5 klg. za 12·— K. opłatnie wysyła za zaliczką: 2330

A. TOSEK, PRAGA CZESKA.
Król. Vinohrady 1274/IV.
Przy hurtownych zamówieniach osobne ceny.

KUCHNIA

Związku urzędników wydaje smaczne i tanie obiady w domu i na miasto zarówno dla członków, jak i osób nienależących do Związku po 1 Kor. 80 hal. Szewska 21, I p.

Flaszki apteczne

(na lekarstwa) wyłącznie okrągłe po cenach fabrycznych, poleca:

G. UNGER, JASŁO.
Zlecenia szybko uskutecznia 1883

Pożyczki

dla sp. urzędników państwowych, autonom. i prof. gimn. za kondyktem załatwia najkorzystniej Reprezentacya I. ogólnego Tow. urzędników we Lwowie ul. Pańska l. 8, I. p. 2280

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.